

ETYKA KRÓLESTWA BOŻEGO

Kościół nieustannie poleca swoim wiernym modlić się: „Przyjdź Królestwo Twoje” (Mt 6, 10). Wynika więc z tego, że Królestwo Boże jest przyszłością, jest rzeczywistością wciąż nadchodzącą. Z drugiej jednak strony Królestwo Boże jawi nam się jako już istniejące, obecne w Chrystusie i w powołanej przez Niego wspólnoty: „Królestwo Boże pośród was jest” (Łk 17, 21). Jest ono w formie ukrytej, rodzącej się i rozwijającej. Może jeszcze inaczej należałoby powiedzieć, że jest ono jakąś potęgą, która określa teraźniejszość, a jednocześnie zorientowana jest na przyszłość.

Nie potrzeba uzasadniać teologicznie faktu, że człowiek znajduje się bez ustanku wobec przyjścia Boga, które jest dla niego i sądem i zbawieniem. Stąd w Ewangeliach, a następnie w Listach apostołskich i w Apokalipsie, żąda się eschatologicznego nastawienia, wyrażanego przez gotowość, czujność, mądrość, trzeźwość, wypróbowanie i nadzieję. Analogicznie można powiedzieć, że cały świat znajduje się ciągle w sytuacji wkraczania Boga w historię. W takiej zaś sytuacji wszystko traci swą wyjątkową ważność. Tylko jedno staje się ważne: by człowiek wszedł do Królestwa Bożego¹. Wprawdzie człowiek nie może zasłużyć na Królestwo przez swoją cnotę; ono jest zawsze darem, mimo to spełnianie woli Bożej i czyn moralnie dobry są warunkami wejścia do Królestwa. Człowiek winien zatem zdecydowanie szukać najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości (Mt 6, 33). Królestwo Boże „już” i „jeszcze nie” urzeczywistnione całkowicie określa bardzo wyraźnie moralne życie człowieka i to w formie zdecydowanie radykalnej². Pytając więc o etykę Królestwa Bożego

Jeśli w Chrystusie wraz z Jego orędziem eschatologicznym Królestwo Boże już nadeszło, to właśnie teraz jest czas sposobny (*kairos*), by podjąć konieczną decyzję życiową, sięgającą również w moralną sferę człowieka. Jezus zwiastuje Królestwo Boże i równocześnie swoim postępowaniem uobecnia je. Uobecnia je w sobie. Jezus sam jest Bożą Ewangelią i Królestwem Bożym.

² Końcowe słowa kazania na górze bardzo wyraźnie wymagają od słuchacza opowiedzenia się albo za szeroką i wygodną drogą prowadzącą do zguby, albo za ciasną i wąską drogą wiodącą do życia (Mt 7, 13 n). Jezus upomina, że życie musi być prowadzone na wysokim poziomie moralnym, że po prostu musi przynosić dobre owoce, jak dobre drzewo. Tym samym

chcemy omówić te zasadnicze żądania moralne Jezusa, które On głosił ludziom w obliczu nadchodzącego Królestwa.

1. Wezwanie do nawrócenia i pokuty

Pierwsze i podstawowe żądanie, jakie według Ewangelii skierował Jezus do tych, którzy chcą mieć udział w Królestwie Bożym brzmi: „Nawracajcie się” — *metanoete* (Mt 4, 17; Mk 1, 15)³. Wiadomo z Ewangelii, że wystąpienie Jezusa poprzedziła działalność Jana Chrzciciela. Opowiadania ewangeliczne o Jezusie i o Janie Chrzcicielu przenikają się nawzajem. Obaj wzywają do metanoi. Pokutne wołanie Jana łączy się z groźącą wzmianką o bliskim sądzie, który ma poprzedzić nadejście Królestwa Bożego (Mt 3, 7). Wymaganym nawróceniem się jest dla Jana zejście z fałszywej drogi, jest odwrót od chciwości, niesprawiedliwości, gwałtu, obłudy, a zwrot ku Bogu — czyli nawrócenie się ku bliższemu Królestwu Bożemu (Łk 3, 10-14).

Chrystusowe orędzie i najgłębszy sens nawrócenia zakłada, że On sam jest jako rozpoczynające się Królestwo Boże między ludźmi i jako akt Bożego przebaczenia. Metanoia w sensie Jezusowym oznacza wezwanie do odwagi, by umieć żyć z daru Bożego⁴. Dlatego Jezus ciągle mówi o „dziedzictwie” życia (Mk 10, 17) i Królestwie (Mt 25, 34). W akcie nawracającego się człowieka decyduje przede wszystkim czyn Boży, chociaż czyn człowieka nie staje się przez to zbędny.

Bóg zwraca się bowiem do człowieka jak do przyjaciela i zaprasza go do wspólnoty z sobą, do swego Królestwa (por. KO 2). Jeżeli Bóg zwraca się do człowieka, to wymagany jest tym samym całkowity zwrot człowieka ku Bogu. To żądanie i wezwanie zawiera także w sobie obowiązek odpowiedzi przez godny owoc nawrócenia (Mt 3, 8). Według Ewangelii można tym owocem nazwać

Chrystus chce wykazać, że moralny wysiłek człowieka decyduje o jego wiecznym losie.

³ Zgodnie z treścią Nowego Testamentu metanoia oznacza nie tylko zmianę sposobu myślenia, ograniczoną do intelektu; nie tylko skruchę, która jest zwrócona do wewnątrz i polega na uczuciu; nie tylko pokutę, która ma naprawić wyrządzoną krzywdę. Metanoia w Nowym Testamencie oznacza nawrócenie się jako radykalny zwrot całego człowieka do Boga. Por. K. H. Schelke, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 1984, t. 3 *etos*, s. 55—64.

⁴ „Pojednanie jest darem Boga i Jego inicjatywą... Wiara nasza uczy, że ta inicjatywa dopełnia się w tajemnicy Chrystusa Odkupiciela, Sprawcy pojednania, który wyzwala człowieka z grzechu w każdej jego postaci” Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska Reconciliatio et Paenitentia*, nr 7; por. Tenże, *Bulla Aperite portas Redemptoris*, AAS 75 (1983) 93.

nową moralność kazania na górze⁵ lub pójście ucznia za Jezusem. Nawrócenie się nie dopuszcza żadnych zastrzeżeń. „Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci... nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem (Łk 14, 26). Nawrócenie się nie znosi także żadnego odwołania. Gdy raz zostało dokonane, nie ma żadnego „wstecz”, tylko „naprzód”. Powaga żądania nie dopuszcza wymówek. Tylko całkowite nawrócenie odpowiada prawdzie ludzkiej sytuacji. Wymagane jest wyrzeczenie się siebie i pełne oddanie się Bogu łaskawemu dla grzesznika. Dlatego Jezus mówi ogólnie o swoim posłannictwie: (Łk 5, 32). Jezus został posłany i upoważniony, by głosić ludziom bezgraniczne miłosierdzie Boże, odpuszczać im grzechy i ratować „zagubionych” (Mk 2, 10). Owa zaś gotowość Boga do przebaczenia, której do tej pory nikt nie głosił w takiej mierze ludziom, stawia tylko jeden warunek: „Nawrócenie się”⁶.

Najbardziej sprzeciwia się nawróceniu postawa zarozumiała i przekonanie człowieka o jego własnej sprawiedliwości. Sam Chrystus nakreślił ten kontrast w sposób niezrównany w przypowieści o faryzeuszu i celniku (Mt 18, 10-14). Zarozumiały faryzeusz, który chwali się przed Bogiem ze swoich pobożnych uczynków, jest ślepy na swoją ludzką słabość i nędzę, nie potrzebuje Boga i Jego zmiłowania i nie znajduje Go (Łk 18, 14). Z taką postawą łączy się najczęściej pogarda dla innych, dlatego i w wypadku starszego syna, który zżyma się na ucztę urządzoną z okazji powrotu brata (Łk 15, 25 nn), i w wypadku szemrzących robotników w winnicy (Mt 20, 1-15) Jezus ma na myśli ludzi o podobnym pokroju. Takie małostkowe usposobienie, które już nie potrafi się zdobyć na szlachetną myśl o Bogu i w surowym osądzie bliźniego przytłumiło ostatnią iskierkę miłości, wywołuje gniew Jezusa. Takim faryzeuszom i uczonym w Piśmie rzuca On w twarz: „Celnicy i nierządnicze wchodzą przed wami do Królestwa niebieskiego” (Mt 21, 31). „Zamykacie Królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą” (Mt 23, 13). Prawdziwe nawrócenie, przed którym

⁵ Por. Ks. J. Kudasiewicz, *Centralne tematy teologiczno-etyczne kazania na górze* (Mt 5—7), Ak 77 (1971) 80—91; por. także: A. Feuillet, *Dwa aspekty sprawiedliwości w kazaniu na górze*, *Communio* 1-2 (1981) 67—76.

⁶ Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 60. Dobitnie mówi również o tym adhortacja apostołska Jana Pawła II *Reconciliatio et Paenitentia*: „Bóg bogaty w miłosierdzie, jak ojciec z przypowieści, nie zamyka serca dla żadnego ze swych synów. Oczekuje na nich, szuka ich, odnajduje tam, gdzie odmowa udziału we wspólnocie więzi ich w odosobnieniu i podziale, wzywa ich, by gromadzili się wokół Jego stołu w świątecznej radości przebaczenia i pojednania” (nr 10).

otwiera się Królestwo Boże jest możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek czuje się małym wobec Boga, jak dziecko ⁷. Trzeba sobie bowiem jasno powiedzieć, że człowiek jest wobec Boga zawsze sługą nieużytecznym (Mt 6, 12). Jeżeli natomiast jest on świadomy tego, to do niego stosują się słowa: „Bóg wywyższa uniżonych” (Łk 14, 11; Jk 4, 10).

Jezusowe żądanie nawrócenia posiada podwójny charakter: Jezus ma przede wszystkim głosić Boże orędzie radości i zbawienia. Z drugiej jednak strony tam, gdzie spotka się z odmową i zatwardziałością, staje się to orędzie groźbą sądu, który nieuchronnie wisi nad zatwardziałymi. Jezus uczy wyraźnie, że wejście do Jego Królestwa, które jest życiem samego Boga, nie dokonuje się automatycznie i nie rozumie się samo przez się. Zakłada ono i zawiera wymagania, którym trzeba zadośćuczynić. Nastąpi kiedyś eliminacja tych, którzy nie spełnili podstawowych wymagań. Wejście do Królestwa — do ekonomii życia Bożego — domaga się ontologicznej przemiany (nawrócenia) u człowieka, przemiany w myślach, w istnieniu i działaniu. „Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 7, 19 n). Królestwo Boże nie jest zatem miejscem, lecz życiem, samym życiem Bożym. A byt, życie, życie Boże ma swoje wymagania, które należy bezwarunkowo spełnić. Żadna pobłażliwość, żadne przebaczenie nie może sprawić, żeby ten, kto jest „suchy” i „martwy” mógł brać udział w życiu Tego, który jest samym Życiem.

Bóg może przywrócić życie temu, kto je utracił, ale w tym wypadku nie Jego pobłażliwość uzdalnia człowieka do wejścia do Królestwa Bożego. To nie jest tylko sprawa przebaczenia. Jest to nowe stworzenie — ontologicznie nowy byt. Nauka Jezusa głosi, że łotr, rozbójnik, prostytutka, publiczny grzesznik mogą kochać Boga i wejść do Jego Królestwa ⁸. U tych bowiem ludzi może się także znaleźć miłość i skrucha i dojść do nawrócenia ⁸.

Ale istnieć mogą też inni, którzy na zimno, z płaszczyzny duchowej i intelektualnej stają w opozycji do docha ewangelicznej nauki i nienawidzą Go. W tym wypadku nie bardzo wiadomo,

⁷ Por. Ks. P. Góralczyk SAC, *Być dzieckiem dla Boga*, *Communio* 3/27 (1985) 74—80.

⁸ Piękna przypowieść kończąca kazanie na górze, mianowicie o budowaniu domu na skale (Mt 7, 24-27) jest apelem, żeby nie tylko słuchać słów Jezusa, ale je także realizować. Przede wszystkim nie ma żadnej pobożności bez moralnego świadectwa czynu. „Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21).

⁹ Por. H. U. von Balthasar, *Jezus i przebaczenie*, *Communio* 5/25 (1984) 59.

skąd mogłaby się wziąć skrucha i odnowa, ponieważ tam nie ma świadomości stanu grzechu¹⁰. Istnieje u ludzi — dla których Królestwo Boże jest zamknięte — intelektualne i duchowe przekonanie, zasadniczo i absolutnie sprzeczne z duchem Ewangelii: opozycja, która nie leży w płaszczyźnie namiętności, ale ducha. Tym ludziom po prostu nie odpowiada ewangeliczna nauka i dopóki taki opór trwa, Duch Święty nie może zrodzić w człowieku życia Bożego. Dlatego wezwanie do nawrócenia i do pokuty należy do podstawowych żądań etycznych Jezusa w obliczu nadchodzącego Królestwa Bożego¹¹.

2. Obowiązek uwierzenia

Z wezwaniem do nawrócenia się Jezus łączy żądanie wiary w oredzie zbawienia¹², tzn. w fakt, że w Jego działaniu zbawcza wola Boża już staje się czynem i już jest dostrzegalne Królestwo Boże. Podobnie, jak nawrócenie przejawia się w przyjęciu Jezusa i Jego posłańców (Łk 10, 13-15), tak samo wiara nie jest możliwa bez postawy duchowej, rozumianej w najszerszym sensie jako nawrócenie, pełne zwrócenie się ku Bogu, nasłuchiwanie woli Bożej i posłuszeństwo. Jezus bardzo surowo osądza faryzeuszy i uczonych w Piśmie za ich zatwardziałość, która oznaczała równocześnie brak gotowości do pokuty i brak wiary (Łk 7, 29 n; Mt 21, 32).

Wiara jest niejako pozytywną stroną nawrócenia. „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). W wezwaniu tym jest powiedziane wiążąco, że wiara jest spełnieniem nawrócenia się. Wiara jest tutaj zaufaniem dziecka do Ojca i ufnością w Boże zbawienie w Chrystusie. Nawrócenie dokonuje się dopiero w powro-

¹⁰ Por. K. Lehmann, *Utracona zdolność nawrócenia*, tamże, s. 78—84. Adhortacja apostołska *Reconciliatio et paenitentia* łączy utratę poczucia grzechu u człowieka współczesnego przede wszystkim z wypaczeniem i znieczuleniem sumień. Jan Paweł II powie w tym dokumencie w sposób następujący: „Wraz z utratą wrażliwości sumienia następuje również zaciemnienie poczucia Boga, a kiedy zagubi się ów decydujący punkt wewnętrzznego odniesienia, zatracą się także poczucie grzechu” (nr 18).

¹¹ Połowiczne nawrócenie nie jest żadnym nawróceniem. W przypowieści o powracającym duchu nieczystym Jezus chciał wprost ostrzec przed powtórny upadkiem. Również przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym jest apelem o ciągłe nawracanie. Przeklećcie tego drzewa zawiera w swej treści proroczo-symboliczną czynność Jezusa, w której już w sposób definitywny zostaje wypowiedziane zawinione odrzucenie. Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa, Pax 1983, s. 32 n.

¹² Por. S. Lyonnet, *Wiara*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. Leon-Dufour, Poznań-Warszawa 1982, s. 1030.

cie do miłości Boga przez wiarę. Wierząc w Ewangelię znaczy wierzyć w naukę o Królestwie Bożym, którą przynosi Jezus, ale nie w sposób chłodny, niewiążący, lecz z pełną afirmacją tego wszystkiego, co to osobiście znaczy dla każdego. Kto bowiem wierzy, że sam Bóg bierze udział w budowaniu swego Królestwa, ten musi przede wszystkim ubiegać się o pełnienie Jego królewskiej woli. Bóg obwieszcza swoją wolę przez Jezusa i daje o Nim świadectwo przez uzdrowienia i cuda. Jeśli tak, to trzeba przyjąć słowa Jezusa i do nich się stosować. Dlatego wiara, podobnie jak i nawrócenie domaga się postawy „całościowej”, angażującej wszystkie siły człowieka. Domaga się tego, by człowiek ujawnił swoją wiarę w czynie moralnym.

W oparciu o przekaz Ewangelii wiemy, że Jezus żądał wiary w siebie samego, jako podstawy wejścia do Królestwa Bożego. Nauczający Chrystus wymaga wiary w swe słowa, objawiające niebieskiego Ojca (Mt 11, 25-27) i zapowiada bliskie Królestwo (Mk 4, 11)¹³. Jezus wymagał wiary w siebie jako Zbawcę. Żądał On sobie, żeby na podstawie całej Jego działalności uznali w Nim Zbawcę, w którym spełniły się Boże obietnice dotyczące czasu zbawienia. Chciał On, żeby w Nim uznano eschatologicznego Pośląca Bożego.

Wiara, której żąda Chrystus jako warunku wejścia do Królestwa Bożego jest jakąś wielką syntezą wszystkiego, czego Bóg oczekuje (domaga się) od ludzi¹⁴. Moralne znaczenie wiary polega na tym, że podjęła żądanie nawrócenia i domaga się posłuszeństwa Synowi Bożemu (J 3, 36) i stosowania się do Jego słów (J 8, 31). Prawdziwa wiara, której żąda Chrystus winna wykazać, że jest wiarą, „która działa z miłości” (Ga 5, 6) i która zobowiązuje do zachowywania Jego przykazań (J 14, 15). Słowo Boże, na które człowiek ma odpowiedzieć wiarą, dosięga go w najgłębszej jego strukturze ontologicznej. Przyjęcie więc słowa Bożego nie jest tylko sprawą zrozumienia, lecz także i to przede wszystkim uznania i posłuszeństwa Jemu. Wyraża to dobrze wyrażona przez św. Pawła formuła o „posłuszeństwie wiary” (Rz 1, 5; Ga 3, 2. 5). Wia-

¹³ Dla Jezusa wiara jest przekonaniem, że Bóg jest zawsze blisko człowieka, jest bogatym dla niego i łaskawym, jeśli tylko człowiek gotów jest zezwolić na obdarowanie siebie. Do wiary nie dochodzi człowiek dzięki własnemu postanowieniu, dobrej woli i zdolności, lecz tylko dzięki Bożemu darowi. Dlatego ojciec opętanego chłopca woła: „Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu” (Mk 9, 24). Uczniom „dana jest tajemnica Królestwa niebieskiego” (Mk 4, 11). Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 70.

¹⁴ Por. Ch. H. Dodd, *Prawo Chrystusa*, w: *Biblia dzisiaj*, pr. zb. pod red. J. Kudasiewicza, Kraków 1969, s. 290.

ra, jako odpowiedź człowieka na słowo Boże jest od początku decyzją i czynem i taką ma pozostać.

Z nauczania Jezusa wynika więc jasno, że dostęp ludzi do Królestwa odbywa się poprzez wiarę. Królestwo Boże jest darem Bożym — jak również darem jest wiara. Jest skarbem, o którego zdobycie należy się troszczyć za cenę wszystkiego, co się posiada (Mt 13, 44 n). Lecz by zdobyć Królestwo Boże, trzeba wypełnić pewne warunki, które są właściwie niczym innym jak tylko potwierdzeniem życia moralnego płynącego z posłuszeństwa wiary¹⁵. Aby więc wejść do Królestwa niebieskiego, trzeba być człowiekiem na wysokim poziomie życia moralnego.

Natomiast grzesznicy zatwardziali w złem „nie odziedziczą Królestwa Chrystusa i Boga” (1 Kor 6, 9 n; Ga 5, 21). Wiemy z Ewangelii, że sam Jezus wydał sporą ilość etycznych nakazów, w których brzmi nuta autorytetu i które są uroczystymi wezwaniami do posłuszeństwa. Przykazania Jezusa bynajmniej nie są ogólnikowe. Są one prostą konsekwencją „uwierzenia”. Dotyczą wysoce konkretnych sytuacji: bezczelny typ uderza cię w twarz, natrętny żebrak wciąż dopomina się o więcej, wydajesz przyjęcie i zastanawiasz się, kogo zaprosić... Przykazania i normy etyczne nie są ogólnikowe, przeciwnie, niepokojąco dokładnie wskazują one, jak mamy się zachować: „Nadstaw drugi policzek”, „Daj każdemu, kto prosi”, „Nie zapraszaj bogatych znajomych, lecz żebraków i kaleki”.

Duch ubóstwa, postawa dziecięca, szukanie sprawiedliwości, znoszenie prześladowań, wyrzeczenie się wszystkiego, co człowiek posiada, dążenie do doskonałości większej niż ta, którą się odznaczają faryzeusze, realizowanie miłości bliźniego — jednym słowem życie z wiary przez wypełnienie woli Bożej — oto czego się żąda od człowieka, który chce wejść do Królestwa Bożego i stać się jego dziedzicem¹⁶.

Życie z wiary wymaga ciągłego nawracania się. Królestwo Boże przychodzi do ludzi wtedy, gdy w serce ludzi jest wsiewane słowo Boże na wzór owego ziarna, które zostało rzucone w ziemię po to, aby wzrastało. Będzie wzrastać dzięki własnej wewnętrznej mocy, podobnie jak ziarno gorczycy (Mk 4, 26-29). Królestwo to istnieje tutaj na ziemi w takiej mierze, w jakiej słowo Boże jest

¹⁵ Por. Ks. M. Czajkowski, *Dlaczego etos? Biblijne uzasadnienie norm moralnych*, Znak 367 (1985) 8 n.

¹⁶ Por. S. Lyonnet, *Królestwo*, dz. cyt., s. 407.

przyjmowane przez ludzi (wzrost wiary) (Mt 13, 23). Jest ono rzeczywistością niewidzialną, choć objawia się na zewnątrz jak dobre ziarno mieszane na roli z kąkolem (Mt 13, 24).

Wiara więc w której Królestwo Boże się urzeczywistnia domaga się nawrócenia całego człowieka i to z wyraźnymi konsekwencjami zmian w codziennym postępowaniu. Wiara nie może być jednak potraktowana jako czysto ludzki zabieg w celu przypodobania się Bogu. Musi ona oznaczać rezygnację z czysto ludzkiej autorealizacji. Wiara żąda również wyznania własnej niemożności, uznania, że sam człowiek nie może sobie podarować egzystencji ani udzielić zbawienia. Wiara jest uznaniem inicjatywy Bożej wobec człowieka w Jezusie a tym samym proklamacją Królestwa Bożego w rzeczywistości tego świata.

3. Naśladowanie Jezusa

Wśród żądań i to radykalnych, jakie stawiał Jezus tym wszystkim, którzy chcieli wejść do Królestwa Bożego i mieć w nim udział, jest wezwanie do Jego naśladowania, wezwanie do tego, by w pełni dzielić z Nim wspólnotę życia i działania. Ewangelie nieustannie wzywają do pójścia za Chrystusem w głębszym, jedynie prawdziwym sensie, tzn. we wspólnotę życia z Mistrzem i ukształtowanie życia według Jego wzoru ¹⁷.

Gdy młody człowiek przychodzi do Jezusa i mówi: „Chcę iść za Tobą”, Jezus mu odpowiada: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim. Potem przyjdź i choć za mną” (Mt 10, 21). Pójść za Jezusem oznacza tu między innymi i przede wszystkim dzielić z Nim życie w ubóstwie i zdaniu się na wolę Bożą ¹⁸.

Pójście za Jezusem wymaga zawsze wyrzeczenia się siebie i gotowości pełnego oddania się do dyspozycji Boga: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje” (Mk 8, 34). „Kto chce znaleźć swe życie straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 39). Jezus poucza tutaj o prawie wymaganym do prawdziwego naśladowania Mistrza i o warunkach uzyskania życia. Jak wszystkie polecenia, które składają się na całość ewan-

¹⁷ Idea pełnej wspólnoty życia i śmierci z Chrystusem zaznacza się dobitnie w teologii Pawłowej. Dla św. Pawła egzystencja wierzącego to życie w Chrystusie, z Nim i dla Niego (Ga 2, 19 n; Rz 14, 7 n; Flp 1, 21 nn), udział w Jego śmierci i Zmartwychwstaniu, ciągle współumieranie i współzmartwychwstanie z Nim, przejęcie Jego cierpień, by stać się także uczestnikiem Jego chwały, bytowo-mistyczne kroczenie Jego drogą. Por. Ks. J. Stępień, *Teologia św. Pawła*, Warszawa 1979, s. 251 nn.

¹⁸ Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 20.

gelicznej nauki, tak i to prawo, które określa warunki naśladowania Chrystusa nie jest zawieszona w próżni i nie prowadzi do nicości. Przeciwnie, prowadzi ono do bytu, do bytu bardziej pełnego, do życia. Uczy o warunkach dojścia do życia. Jest inicjacją tego życia.

Ewangelie wzywając do pójścia za Jezusem mówią również o moralnym wzorze Chrystusa dla tych, którzy chcą Go naśladować¹⁹. W naśladowaniu Jezusa dokonuje się w pewnym stopniu odwrócenie wartości życia i śmierci. Chrystus jest zarazem wzorem i przykładem oddania i uratowania oddanego życia. Zaparcie się siebie (Mk 8, 34 n) wymaga podobnego oddania. Zaprzeczenie się siebie znaczy nie znać więcej swego „ja” i nie chcieć go nadal zatrzymać, lecz zupełnie z niego zrezygnować i oddać je. To znaczy przyjąć własną śmierć i w naśladowaniu Chrystusa zawierzyć się Jemu, a przezeń Bogu. Naśladowca Chrystusa musi być gotowy zostawić najcenniejsze rzeczywistości i wartości na tym świecie dla Królestwa Bożego. Co więcej, wg Łk 14, 26 trzeba to wszystko „nienawidzić”. Nienawidzimy tego, co jest nam przeciwne, co chce nam szkodzić lub zagrozić życiu. We wszystkim może ukrywać się wróg. Wszystko może sprzymierzyć się przeciw słowu i woli Bożej. Jeśli sytuacja wymaga tego, uczeń i naśladowca Chrystusa musi zdecydować się na rozłąkę, na wewnętrzne oderwanie się od wszystkiego, co jest przeciwne miłości Chrystusa. Taką postawę ucznia i naśladowcy Chrystusa wobec świata opisują także przypowieści o perle i o skarbie w roli (Mt 13, 44-46). Dla kupca i dla rolnika światem jest ich dom, ich rola. To jest ich życie. Znaczą one jednak mało wobec skarbów Królestwa i muszą zostać dla niego poświęcone.

Dla chrześcijan powołanie do naśladowania Jezusa staje się rzeczywistym zadaniem życiowym. Uczniowie Jezusa muszą sobie zdawać sprawę z tego, że naśladować swego Mistrza oznacza nie tylko wzorować się na Nim, lecz przede wszystkim przyjąć warunki Jego życia, udział w Jego misji, losie. Uczniowie i wyznawcy Jezusa mają być tymi, którzy wytrwali przy Nim w Jego przeciwnościach, dlatego On daje im też udział w swoim Królestwie (Łk 22, 28 n).

Jezus parokrotnie wspomina o ścisłym związku, jaki istnieje między wspólnotą losu z Nim a dźwiganiem krzyża. Dalej Jezus

¹⁹ Omawiają szeroko to zagadnienie między innymi tacy autorzy: E. Larsson, *Christus als Vorbild*, Uppsala 1962; A. Schulz, *Nachfolgen und Nachahmen*, München 1962; R. Thysman, *Imitation du Christ dans le Nouveau Testament*, EThL 42 (1966) 132—175; H. D. Betz, *Nachfolge und Nachahmung Jesu Christi im Neuen Testament*, Tübingen 1967.

powie, że kto chce iść za Mną, „niech się zaprze samego siebie” (Mk 8, 34). To zaparcie samego siebie oznacza radykalne wyrzeczenie się własnego ja z wszystkimi jego samolubnymi dążeniami aż do oddania życia. Jezus żąda wprost od tego, kto Go naśladuje, przyjęcia najbardziej gorzkich cierpień, a nawet oddania życia, gdyby tego wymagało przyznanie się do Niego.

Wiele radykalnych żądań i postulatów etycznych Jezusa odnoszących się do każdego, kto chce wejść i uczestniczyć w Królestwie Bożym zawartych jest w kazaniu na górze. Nie są to oczywiście wszystkie wyliczone żądania, które wyczerpują etykę Królestwa Bożego, lecz raczej są to ilustracje radykalnego posłuszeństwa, które winien jest każdy słuchacz Jezusowego orędzia świętemu Bogu już teraz obdarowującym zbawieniem. Nie można zacieśniać tego, czego żąda się w kazaniu na górze do szczupłego grona uczniów lub uważać to tylko za radę. Decyzja przyjęcia orędzia zbawienia i przyłączenia się do Jezusa jest tylko jedna, chociaż różne może być konkretne wezwanie Boga skierowane do poszczególnych ludzi²⁰. Ale każdy, kto się przyłączy do Jezusa, kto chce Go naśladować, ten przyjmuje równocześnie obowiązek wyznania Go. Nienawiść, prześladowanie i śmierć grożą wszystkim (Mk 13, 12 n) i wszyscy wybrani muszą się liczyć z niebezpieczeństwem uwiedzenia w czasie wielkiego ucisku.

Wezwanie do naśladowania zawarte w Ewangeliach zachowuje i dzisiaj swoją ważność dla tych, którzy pragną podobać się Bogu i chcą być uczniami i to wiernymi Jezusa. Etyka zaś ucznia i codzienne realizowanie jej mają swą podstawę w pójściu za Jezusem w posłuszeństwie Jego słowu i przykładzie. Wezwanie do naśladowania skierowane do uczniów rozumie się jako wezwanie odnoszące się do wszystkich ochrzczonych. Od wszystkich żąda się naśladowania Chrystusa, ale na różny sposób, zależnie od indywidualnego powołania.

4. Radykalizm wymagań Jezusa

Cała Ewangelia Jezusa to nic innego, jak zaproszenie do włączenia się w ekonomię ludzkiej społeczności poddanej procesowi przeobróżenia, przenikniętej życiem Bożym i myślą Bożą²¹. Oczywiście nikt nie jest zmuszony do przyjęcia tego zaproszenia. Jezus zresztą uczył, że w ciągu wieków historii dużo ludzi

²⁰ Por. J. Guillet SJ, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś*, Kraków 1982, s. 246 nn.

²¹ Por. H. D. Wendland, *Ethik des Neuen Testaments*, Göttingen 1975.

zaproszonych odmówi przyjęcia, ponieważ mają swoje sprawy, swoje transakcje handlowe, swoje troski i zmartwienia. Krótko mówiąc, odmawiają. Nie słuchają głoszonej im nauki. Ta nauka ich nie interesuje.

Jezus głosząc Królestwo Boże przynosi swoje prawo. Jest ono podstawowym prawem warunkującym wejście do Królestwa Bożego²². Prawo to wiąże się z podstawowymi postulatami, które charakteryzują istotę ewangelicznej nauki: „Potem mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9, 23-25). Czwarta Ewangelia poucza o tym samym prawie, opierając się na analogii do pszenicznego ziarna: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne” (J 12, 24-25).

Jezus ogłaszając nadejście Królestwa Bożego uczy również o prawie tegoż Królestwa, ponieważ dotyczy ono warunków uzyskania życia. „Ten, kto chce ocalić swoje życie, straci je...” Prawo istnienia, prawo życia — to właśnie ten stosunek wprost proporcjonalny między podjętym ryzykiem, przygodą a osiągniętym powodzeniem. Życie nie jest skąpstwem, nie jest zamknięciem się w sobie. Ono jest udzielaniem, inwencją, odkrywaniem nieznanego, a każda życiowa inwencja zawiera jakieś ryzyko²³. Wszelka płodność zakłada wyjście z siebie, które stanowi ryzyko i dar. Wymaganie czynnej współpracy człowieka z dziełem stworzenia jest niewątpliwie wymaganie podstawowym tego, co można by nazwać moralnością Ewangelii Królestwa Bożego²⁴.

Jest faktem, że Jezus w swym radykalnym nauczaniu wielo-

²² O narodzinach Królestwa Bożego, o podstawowych prawach tegoż Królestwa i o niebezpieczeństwie utraty tego Królestwa omawia dość obszernie na bazie biblijnej C. Tresmontant, *Jezus naucza*, Warszawa 1973, s. 156—191.

²³ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 45 nn.

²⁴ O tym wymaganii współpracy z łaską poucza Jezus zwłaszcza w przypowieści o „talentach”, kończąca się słowami: „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Mt 25, 14-29). Wymaganie owocowania występuje w nauce Jezusa jeszcze w wielu innych okolicznościach, na przykład w przypowieści o drzewie figowym nie przynoszącym owocu (Łk 13, 6-9).

krotnie wspominał o możliwości zatracenia siebie, o istnieniu rzeczywistości ścisłej i surowej selekcji. Dla istot stworzonych i powołanych do wspólnoty z dziełem stworzenia istnieje ryzyko zatracenia, ponieważ mogą one, jak lękliwy człowiek z przypowieści o talentach, ukryć w ziemi to, co otrzymały i wcale tego nie pomnożyć. Jezus uczył, że wejście do Jego Królestwa, które jest życiem samego Boga, nie dokonuje się automatycznie. Nastąpi kiedyś eliminacja tych, którzy nie spełnili podstawowych wymagań Jezusa.

Jezus jest niesłuchanie stanowczy, niemal twardy, kiedy przypomina wymagania stawiane człowiekowi, aby mógł wejść do Królestwa Bożego. Wyraża się niemal jak chirurg (Mt 18, 8 n). Ta twardość jest stanowczością wymagań twórczej, Bożej miłości. Ta miłość stawia wymagania. Pozostawiać kogoś w nieświadomości co do niebezpieczeństwa zatracenia albo pomniejszać to niebezpieczeństwo, to postępować tak, jakby zbawienie człowieka było automatyczne, tak, jakby człowiek niezależnie od tego, co robi, co myśli, co mówi i czym jest, miał wejść ostatecznie do Królestwa Bożego ²⁵.

Oreǳie zbawienia i Ewangelia, którą Jezus wygłasza, jest z jednej strony pełna miłosierdzia, z drugiej zaś jest wstrząsająca. Jezus uczy jak ktoś, kto ma boską władzę, a nie jak uczeni w Piśmie (Mk 1, 22). Jezus stawia w imię Boga żądania, które przerażają ludzi. Jezus uważa siebie za posłanego po to, by odkryć wolę Bożą w jej pierwotnym znaczeniu, mocą Bożego autorytetu wyjaśniać wątpliwości i w razie potrzeby na nowo i ostatecznie je ująć i ogłosić. Jest to zadanie, które stawia na równi z głoszeniem Królestwa Bożego, ponieważ jedno warunkuje drugie. Jezus musi głosić ludziom warunki wstępu do swego Królestwa i zobowiązywać ich do nich (Mt 5, 20). Głosząc absolutną wolę Boga Jezus przemawia nie tylko jako prawodawca, lecz także jako eschatologiczny Posłaniec Boży. „Starajcie się naprzód o Królestwo Boże i Jego sprawiedliwość” (Mt 6, 33), takie jest wezwanie Jezusa i takie jest prawo postępowania dla wszystkich, którzy chcą wejść do Królestwa Bożego ²⁶. Wszystko inne, co nie służy temu najwyższemu celowi, musi ustąpić i odpaść, jeśli przeszkadza w osiągnięciu tego celu. „Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją...” (Mt 18, 7).

We wszystkich żądaniach Jezusa — radykalnie sformułowa-

²⁵ Por. C. Tresmontant, dz. cyt., s. 186 n.

²⁶ Por. Chr. Dietzfelbinger, *Die Antithesen der Bergpredigt*, München 1975.

nych — można łatwo zauważyć tę prawdę, że dobro, które należy czynić, trzeba czynić całkowicie. Jezus posługuje się świadomie przesadną formą wyrazu, żeby uwrażliwić ludzi na żądania Boga, przenikające aż do samego dna duszy ²⁷.

Poszukując najgłębszej racji radykalnych żądań Jezusa, trzeba przyznać, że jest nią gorliwość Jezusa o zapewnienie znaczenia pierwotnej i w niczym nie umniejszonej woli Bożej. Wola Boża ma być wypełniona bezkompromisowo, w formie absolutnej i z najczystszymszym usposobieniem serca, ponieważ przybliżyło się Królestwo Boże ²⁸. Ponieważ wybiła eschatologiczna godzina zbawienia, Jezus mówi o pierwotnej woli Bożej, nie zważając na ludzką słabość i twardość serc, lecz stawiając Boże żądanie w pełnej ich niezłomności. Ten radykalizm nie znosi oczywiście praw osobistych, lecz od każdego żąda, aby w konkretnym wypadku w imię miłości zrezygnował ze swego słusznego prawa. Kto chce wejść do Królestwa Bożego, ten musi — ze względu na Boga — zadać samemu sobie gwałt.

Te radykalne wymagania Jezusa byłyby niedorzeczne, gdybyśmy przyjęli etykę odwołującą się jedynie do natury człowieka. Jezus jednak głosi ten radykalizm w historiozbawczej godzinie, gdy Bóg zakłada swoje Królestwo i w takiej chwili są one konieczne, aby ludzie odpowiedzieli wielkodusznością serca na wielkie dzieła Boże. A taka odpowiedź czyni brzemień lekkim.

Ukazanie przez Jezusa absolutnej woli Bożej stanowi zasadniczy rys etyki Królestwa Bożego ²⁹. Wydaje się jednak, że radykalne żądania Jezusa zostaną zrealizowane dopiero wtedy, gdy Królestwo to urzeczywistni się w pełni. Wtedy stanie człowiek przed Bogiem odnowiony, będzie miał serce nowe i będzie zdolny spełnić nawet najczystsza wolę Bożą tak, jak głosi to kazanie na górze. Chodzi w tym wypadku o etykę czasu zbawienia.

Jezus jest stanowczy w swej przestrodze, chociaż łaskawy wobec zniechęconych. Nie cofa swego słowa, ale zwraca uwagę uczniom na moc Bożą. Także pod adresem wąskiej drogi wskazuje Jezus, jak wielkiego wysiłku wymaga wejście do Królestwa Bo-

²⁷ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 71.

²⁸ Jezus radykalizuje wszystkie wymogi dotychczasowe. Przypowieść o perle i skarbie pokazuje bezkompromisowość, z jaką Jezus wzywa do podjęcia decyzji. „Nikt nie może dwóm panom służyć” (Mt 6, 24). Decyzje i postawy połowiczne, czasowe są nie do przyjęcia, gdyż obecność Królestwa Bożego na ziemi domaga się radykalnego zerwania ze złem. Por. Ks. M. Czajkowski, art. cyt., s. 11.

²⁹ Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 78.

żego. Jezus na pewno wierzył w możliwość wykonania swoich nakazów w przekonaniu, że Bóg nie tylko żąda tego, co niezmiernie trudne, lecz także pomaga łaską³⁰.

Upomnienia i zmiłowania przeplatają się wzajemnie. Na początku stoi zawsze zmiłowanie Boże, wezwanie do nawrócenia. Wierni, ogarnięci miłością Bożą, winni całkowicie i bez skazy spełniać z wdzięcznością świętą wolę Bożą.

³⁰ Por. Tamże, s. 81.